

Wykonali już zobowiązania podjęte ku czci 10 rocznicy powstania PPR

KRAKÓW, 24.1. Zapal i entuzjazm, z jakim masy pracujące przystąpiły do realizacji zobowiązań, podjętych ku czci 10 rocznicy powstania PPR, sprawiły, że wiele z tych zobowiązań zostało wykonanych przedterminowo. I tak w Nowej Hucie 3 młodzieżowe brygady produkcyjne — im. Róży Luksemburg, im. Janka Krasińskiego i im. K. Świerczewskiego, osiągając przeciętnie 195 proc. normy, wykonały już 23 bm. zadania produkcyjne na styczeń br.



Rok VIII Nr 22 (2338)

Łódź piątek 25 stycznia 1952 r

DZIENNIK ŁÓDZKI

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Biuro Polityczne KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na ostatnim swym posiedzeniu omówiło i zatwierdziło sprawozdanie przedstawicieli PZPR w Komisji Konstytucyjnej.

Biuro Polityczne uznało jednomyślnie, że przedstawiony projekt Konstytucji Polskiej

Rzeczypospolitej Ludowej odpowiada wytycznym Partii.

Biuro Polityczne zaleca członkom Partii, aby czynnie popularyzowali projekt Konstytucji wśród najszerzych mas, wzywając do aktywnego udziału w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

24 — 28 stycznia w Warszawie

Międzynarodowe spotkanie b. więźniów Oświęcimia

WARSZAWA. — W dniu 24 bm. odbyła się konferencja prasowa z udziałem polskich i zagranicznych delegatów na międzynarodowe spotkanie b. więźniów Oświęcimia (24 — 28 stycznia).

koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Zacieśnieniu solidarności byłych więźniów Oświęcimia i wszystkich ofiar faszyzmu służyć ma akcja, którą podejmie projektowany międzynarodowy komitet łączności b. więźniów Oświęcimia. Projektowane jest również przez uczestników spotkania wystosowanie do wszystkich ofiar wojny i faszyzmu apelu, wzywającego, do dalszego jeszcze większego wzmocnienia walki w obronie pokoju.

Sekretarz generalny między narodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR) — Edward Kowalski, przedstawił cele międzynarodowego spotkania, które odbywa się z okazji 7 rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką obozu

Gorące uczucia przyjaźni i wdzięczności dla Związku Radzieckiego manifestowała Stolica witając ministra Wyszyńskiego na dworcu w Warszawie

WARSZAWA. W dniu 24 stycznia br. w drodze z Paryża do Moskwy przybył do Warszawy przewodniczący delegacji radzieckiej na szóstą sesję ONZ minister spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Andrzej J. Wyszyński z małżonką. Ministrowi Wyszyńskiemu towarzyszą sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR B. F. Podcerob i dyrektor gabinetu ministra I. I. Lobanow.

Na granicy w Zembrzydowicach, w imieniu Rządu RP ministra Wyszyńskiego powitali: minister pełnomocny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — M. Wierna i dyrektor protokołu MSZ — E. Bartol. Na peronie dworca, ozdobionego polskimi i radzieckimi flagami kompania honorowa Wojska Polskiego oddała ministrowi spraw zagranicznych ZSRR honory wojskowe.

Na dworcu w Warszawie powitali ministra Wyszyńskiego: Prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz, wicepremier Rządu RP A. Zawadzki, minister obrony narodowej — Marszałek Polski K. Ro-



Andrzej Wyszyński

kossowski, minister spraw zagranicznych — S. Skrzyszewski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — J. Berman, sekre-

tarze KC PZPR — F. Mazur i E. Ochab, wiceminister obrony narodowej — generał M. Naszkowski, przedstawiciele Rady Narodowej m. st. Warszawy i garnizonu warszawskiego.

Na dworcu obecni byli charge d'affaires ZSRR w Polsce D. I. Zalkin i attache wojskowy — generał-major I. K. Kazak, w otoczeniu członków ambasady. Obecni byli także przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Na peronie dworca kompania honorowa Wojska Polskiego oddała ministrowi spraw zagranicznych ZSRR honory wojskowe.

Przybyłego do stolicy Polski ministra Wyszyńskiego witali przedstawiciele społeczeństwa Warszawy, organizacji społecznych i politycznych. Następnie odbył się krótki wiec, na którym przemawiali minister Wyszyński i premier Cyrankiewicz.

Wielki plac przydworcowy ozdobiony czerwonymi sztandarami i portretami Chorożęgo Pokoju — Józefa Stalina i Prezydenta RP Bolesława Bieruta wypełniły tysiące ludzi pracy stolicy, którzy zgromadzili się na dworcu w Warszawie.

mu niezwykle gorącą i serdeczną owację, wyrażając mu swą wdzięczność za nieugiętą i konsekwentną obronę powszechnego pokoju i zasad pokojowej współpracy na rodów przed wszelkimi zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Walka Tunisu o niepodległość

- Terror władz francuskich trwa
- Rezydent żąda posiłków
- Władze kolonialne nie panują nad sytuacją

PARYŻ, 24.1. WEDŁUG OSTATNICH WIADOMOŚCI, SYTUACJA W TUNISIE ZAOSTRZA SIĘ, W CAŁYM KRAJU TRWA NADAL STRAJK PATRIOTYCZNY. WIĘKSZOŚĆ SKLEPÓW I LOKALI PUBLICZNYCH JEST ZAMKNIĘTA. WŁADZE KOLONIALNE WZMAGAJĄ TERROR WOBEC LUDNOŚCI TUNISU. POLICJA I ZANDARMERIA LEGITYMUJĄ I REWIDUJĄ OBYWATELI TUNISKICH. ARESZTOWANI TUNISZCZYCY OSADZANI SĄ W SPECJALNYM OBOZIE KONCENTRACYJNYM NA PRZEDMIEŚCIU TUNISU.

Oficjalne komunikaty francuskie przyznają, iż władze kolonialne nie panują nad sytuacją i zamierzają poważnie wzmocnić oddziały wojskowe.

W miejscowości Moknine w okręgu Sahel, odbyła się demon-

stracja z udziałem 5 tysięcy patriotów tuniskich, którzy żądali niepodległości kraju oraz zwolnienia uwieczonych i deportowanych działaczy. W Mahdia, Sfax i Kairouan wszystkie ulice otoczone są przez czołgi i samochody wojskowe.

PARYŻ, 24.1. W Francuskim Zgromadzeniu Narodowym toczyła się dyskusja na temat wyda-

rzeń w Tunisie. Premier Edgar Faure przedstawił sprawę tak, jakoby za masowe morderstwa i aresztowania patriotów tuniskich nie były odpowiedzialne francuskie władze kolonialne lecz rze kome tunisy „agitatorzy“.

Deputowany komunistyczny Krieger Valrimond oświadczył, że naród francuski solidaryzuje się z walką narodu tuniskiego o wolność i niezależność. Mówca domagał się, aby rząd niezwłocznie zaprzestał represji wobec patriotów tuniskich i odwołał z Tunisu rezydenta generalnego Hautecloque'a, organizatora represji.

Eden skarży się...

LONDYN, 24.1. Minister spraw zagranicznych Anglii — Anthony Eden, przemawiając na bankiecie wydanym przez krajowy związek farmerów oświadczył:

Istnieje skłonność do pomniejszenia powagi kryzysu bilansu płatniczego, zagrażającego strefie sterlingowej i Anglii. Nawet przy założeniu, że import nasz zostanie znacznie zredukowany należy podkreślić, iż zagraża nam poważne i stałe niebezpieczeństwo.

Eden oświadczył następnie, że rząd przygotowuje szereg drastycznych środków ekonomicznych i dodał, że środki te oznaczają będą nowe ofiary.

„Times“ stwierdza, że rząd angielski szybko wydatkuje rezerwy i nie ma żadnych oznak, aby tempo wydatków zmniejszyło się. Jeśli sytuacja taka będzie trwać nadal, to w drugiej połowie sierpnia Anglia nie będzie mogła spłacić swych długów.

Prezydent B. Bierut przyjął min. Wyszyńskiego

WARSZAWA. W dniu 24 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął na audiencji ministra spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Andrzeja Wyszyńskiego.

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 24 bm. ministra spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Andrzeja Wyszyńskiego.

WARSZAWA. W dniu 24 bm. minister spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Andrzej Wyszyński złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

Zadania polskich inżynierów i techników w dalszym rozwoju sił wytwórczych

WARSZAWA. W dniu 23 bm. odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Postępu Technicznego Naczelnej Organizacji Technicznej.

Na podstawie referatu, oraz obszernej dyskusji, zebrani stwierdzili, że zadania produkcyjne, postawione przed przemysłem na rok bieżący, wymagają stałego i systematycznego podnoszenia wydajności

pracy, przy równoczesnym obniżaniu norm zużycia materiałów i podnoszeniu jakości wyrobów.

Po przedyskutowaniu planu technicznego na r. 1952, Główna Komisja Postępu Technicznego NOT ustaliła jako wytyczne dla wszystkich inżynierów i techników w Polsce szereg wężowych zagadnień w zakresie prac związanych z realizacją postępu technicznego w przemyśle. Ustalono, że należy: udoskonalić technologię, dążyć do jak najlepszego wykorzystania wszystkich urządzeń wytwórczych. Należy w jak największym stopniu upowszechnić ruch racjonalizatorski przez masowe włączenie się inteligencji technicznej do brygad racjonalizatorskich.

przed inteligencją techniczną stoi problem rozszerzenia normalizacji. Ponadto kierownictwa techniczne zakładów winny wzmocnić kontrolę i nadzór nad planowym wykorzystywaniem prac instytutów naukowo-badawczych. Niezwykle ważnym warunkiem zwycięskiej realizacji planów jest właściwe wykorzystywanie do dokumentacji technicznej Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Oparcie się na wypróbowanych wzorach ZSRR w dziedzinie realizacji postępu technicznego jest sprawą doniosłej wagi.

Zmiany w rządzie czechosłowackim

PRAGA, 24. I. — W Pradze opublikowano komunikat o zmianach w rządzie Czechosłowacji.

Prezydent Republiki Czechosłowackiej Gottwald zwolnił Ladyslava Koprive na jego własną prośbę ze stanowiska ministra bezpieczeństwa narodowego. Jednocześnie prezydent zwolnił Karola Bacileka ze stanowiska ministra kontroli państwowej i mianował go ministrem bezpieczeństwa narodowego.

Ministrem kontroli państwowej mianowany został deputowany Jan Harus.

Ogólnopolska narada w Łodzi

Wobec wielkich zadań przemysłu bawełnianego należy upowszechnić metodę Kowalowa we wszystkich zakładach

Z inicjatywy Zarz. Gł. Zw. Włóknarzy i Centr. Zarz. Przemysłu Bawełnianego odbyła się w dniu wczorajszym w sali „Melodram“ w Łodzi ogólnopolska narada w sprawie szkolenia metodą inż. Kowalowa w przemyśle bawełnianym.

Na naradzie przybył przedstawiciel KC PZPR Kurzejewski oraz przedstawiciele KC PZPR Olasek i Mamos.

Po wysłuchaniu referatów na temat aktualnego stanu organizacyjnego szkolenia metodą inż. Kowalowa w przemyśle bawełnianym, rozwinęła się szeroka dyskusja.

Narada wykazała, że przemysł bawełniany posiada już pewne osiągnięcia w dziedzinie szkolenia kadr, niemniej jednak są one niewspółmierne w stosunku do olbrzymich za-

dań postawionych przed przemysłem bawełnianym w roku bieżącym.

Dyskusja wykazała też, że w zakładach, w których rozwinięto szkolenie — podniosła się znacznie wydajność przeskolenych.

Najlepsze wyniki w dotychczasowym szkoleniu robotników metodą inż. Kowalowa w przemyśle bawełnianym osiągnęły: ZPB im. Stalina, ZPB im. Dyzwizji Kościuszkowskiej oraz Częstochowskie ZPB.

Zabierający głos w dyskusji przedstawiciele pracy, instruktorzy szkolenia i dyrektorzy zakładów stwierdzili jednomyślnie, że szeroko rozwinięte szkolenie metodą inż. Kowalowa może stać się poważną dźwignią w realizacji zadań III roku Planu 6-letniego.

Inżynierowie i technicy winni zwrócić dużą uwagę na właściwą gospodarkę remontową. Poważnym odcinkiem pracy, jest właściwie postawione planowanie wewnątrzzakładowe, planowanie to winno być doprowadzone do stanowisk pracy. W dalszym ciągu, tak jak i w latach poprzednich,

OBSZERNE SPRAWOZDANIE Z PROCESU ZŁODZIEI MIENIA PAŃSTWOWEGO PATRZ STR. 2.

Budowie nowej łodzi



KAROLEW Szkoła im. Fornalskiej.

PPR UCZYŁA MASY

sztuki rządzenia i gospodarowania

„Pod hasłem demokracji rozumiemy czynną i naczelną rolę ludu pracującego: robotników, chłopów i pracowników umysłowych — w kierowaniu państwem, w sprawowaniu władzy politycznej, w ustalaniu form i zasad działania całego układu naszego życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego w ogóle” — mówił Prezydent Bierut na I zjeździe Polskiej Partii Robotniczej w grudniu 1945 r.

Już w pierwszej swojej deklaracji ideowej („O co walczymy”) Polska Partia Robotnicza sformułowała program Polski Ludowej, rozumiejąc pod tym określeniem Polskę rządzoną przez masy pracujące pod przewodnictwem klasy robotniczej.

1 stycznia 1944 roku z inspiracji Partii powstała Krajowa Rada Narodowa — podziemny parlament Polski Ludowej.

Po wyzwoleniu kraju, KRN stała się ośrodkiem organizacyjnym nowego państwa. Rozbudowując i uzupełniając, przy wybitnej pomocy Partii, organizowaną już w warunkach konspiracyjnej sieci terenowych rad narodowych, objęła po-

przez nie swym zasięgiem cały kraj.

Dzięki wyteżonej, ofiarnej pracy Partii nad ideologicznym kształtowaniem szerokich mas możliwe stało się później ogłoszenie ustawy z dnia 20. III 1950 r., ustawy przekształcającej rady narodowe (należące już do nowych obowiązków przygotowane) w terenowe organa jednolitej władzy państwowej.

Gigantyczną pracę uświadamiania społeczeństwa w zakresie jego praw i obowiązków, pracę przygotowania mas do rządzenia krajem podjęła Polska Partia Robotnicza przez swoje transmisje do mas ludowych, przez Związki Zawo-

dowe i wielkie organizacje społeczne.

Związki Zawodowe — najszersza organizacja robotnicza skupiająca w swoich szeregach masy bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych stała się „szkołą rządzenia i wychowania socjalistycznego”. Jest historyczną zasługą Polskiej Partii Robotniczej, iż zdołała ona w ciągu krótkiego stosunkowo czasu, w nieustającej walce z przedwojennymi złymi tradycjami, z polityczną ślepotą, z oportunistycznym, wychowującym bezpartyjne masy związkowców wyciągnąć je do udziału w rządzeniu państwem i w rozwijaniu gospodarki narodowej.

Powstałe w tym czasie inne organizacje masowe, takie jak Związek Walki Młodych, Liga Kobiet dzięki nowym warunkom życia narodu mogły przy pełnym poparciu i pomocy Partii stać się szkołą polity-

cznego uświadomienia obywateli, szkołą rządzenia krajem.

Rola Partii marksistowsko-leninowskiej polega na przewodzeniu klasie robotniczej i całemu narodowi. Dobry przywódca maszeruje przed dowodnym oddziałem, ale nie traci z nim ścisłej łączności.

Polska Partia Robotnicza, z takim poświęceniem walcząca o władzę ludu, ma ołbrzymie zasługi w boju o udział szerokiej mas w rządzeniu krajem.

Zagadnienie uwzględniania opinii szerokiej masy Partia rozszerzyła na wszystkie sprawy państwowe. Partia uczyła nas umiętnego, twórczego krytykowania. Dlatego zabiegała ona o to, by głosy tej krytyki, która jest przeciwko nam współdziałała w rządach, nie były tłumione, by docierały do właściwych uszu, by były szeroko uwzględniane.

Nie było dla PPR i nie ma dla PZPR różnicy między głosem krytyki partyjnego i bezpartyjnego, między słuszną i celową inicjatywą partyjnego i bezpartyjnego.

Inicjator współzawodnictwa, Wincenty Pstrowski, był członkiem Partii. Na wybrzeżu jako jeden z pierwszych przodowników pracy w stoczni wybił się Soldek. Robotnik bezpartyjny. Z inicjatywy Partii pierwszy rudowłosec wykonany w polskich stoczniach otrzymał nazwę m/s „Soldek”.

Obu tych obywateli, którzy przyczynili się do rozwoju gospodarki narodowej, a tym samym wzmocnili władzę ludową w Polsce, otoczyła Partia należytym szacunkiem, uznaniem i opieką.

Podstawę władzy ludowej stanowił sojusz robotniczo-chłopski, w którym rolę kierowniczą sprawuje klasa robotnicza.

Wzmocnienie władzy ludowej polegało więc także i na dążeniu do zwiększenia siły klasy robotniczej. Pierwszym warunkiem realizacji tego postulatu stało się zjednoczenie klasy robotniczej. Polska Partia Robotnicza zabiegała o to usilnie, nie szczędziła trudu, by dzieła tego dokonać. Kongres Zjednoczeniowy stał się pięknym zakończeniem okresu walki o jednolitość, zwartość i siłę polskiej klasy robotniczej. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza podjęła dalszą walkę o wzmocnienie władzy ludowej, o udział mas w rządzeniu krajem i kontynuację jej znaczący rok swego istnienia nowymi osiągnięciami, nowymi zwycięstwami.

Zakaz na zamówienie z Waszyngtonu

NOWY JORK, 24. I. — Jak donoszą z Rio de Janeiro, rząd brazylijski wydał zakaz odbycia w Brazylii Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju. Jak wiadomo, kongres ten miał obradować w Rio de Janeiro w okresie od 11 do 16 marca br.

Młodzieżowy Festiwal Pokoju w Sydney

MOSKWA, 24. I. — Agencja TASS donosi z Sydney, że w okresie 15—23 marca br. odbędzie się tam Młodzieżowy Festiwal Pokoju. W całym kraju trwają prace przygotowawcze. Prasa australijska podaje, że festiwal cieszy się poparciem całej klasy robotniczej i inteligencji australijskiej.

O planowanie wewnątrzzakładowe

Każdy będzie wiedział jakie zadanie stawia przed nim plan

— Jakie jest moje zadanie planowe w tym kwartale?
— Ile kilogramów przędzy, ile metrów tkanin mam wykonać, by spełnić obowiązki wynikające z planu?
Takie pytania zadawali pracownicy wielu zakładów produkcyjnych. Lecz na pytania te nie umiał dać odpowiedzi ani majster, ani kierownik oddziału, ani też dyrektor zakładu.

A dlaczego?

Rzecz bardzo prosta. Plany nie były doprowadzone do robotnika, do stanowiska robotniczego.

Trzeba bowiem zrozumieć, że plan techniczno-przemysłowo-finansowy zawiera w sobie zadania zakładu przemysłowego, jako całości. Kierownictwo zakładu wie, ile produkcji ma dać w ciągu planowanego okresu fabryka, jako jednolity organizm.

Ale zakład przemysłowy to przecież wielki skomplikowany mechanizm. Prządki czy tkacz nie może wyczytać z planu, co musi wykonać, by spełnić zadanie planowe. Jeśli do tego dodamy, że plany zakładów dzielą się co najwyżej na miesiące, a produkcję wykonuje się codziennie i co godzinę, to jasną się staje konieczność planowania wewnątrzzakładowego — doprowadzania planu do każdego robotnika, aby mógł on właściwie realizować podjęte przez siebie zobowiązania.

Majstrowie nie chcieli

Wiele wysiłku musiało włożyć kierownictwo ZPB im. F. Dzierżyńskiego, zanim przekonano niektórych majstrów przedziału i tkalni o słuszności i celowości oddolnego planowania wewnątrzzakładowego.

Długie były dyskusje na zebraniach oddziałowych i stałe wyciągane były przez nich argumenty, że będzie wiele papierkowej roboty, że trzeba będzie wiele czasu na wypełnienie indywidualnych kart roboczych itd. Nie rozumiejąc

Kolczaste druty obozu w Oświęcimiu przecięły wojska radzieckie, przynosząc wolność ofiarom faszyzmu

MEC. BERNARD BRÓZDA, młodszy szef oddziału w Oświęcimiu, jest jednym z setek tysięcy byłych oświęcimlaków, którzy w tym tygodniu obchodzą 7 rocznicę wyzwolenia obozu przez Armię Radziecką. Jest on także jednym z delegatów na spotkanie, w którym wezmą udział setki przedstawicieli b. więźniów obozów koncentracyjnych, którzy przyjadą do Polski z 11 krajów europejskich.

Oto garść wspomnień me. Brózdę sprzed 7 lat, kiedy to za kolczastymi drutami obozu oświęcimskiego cierpiał wielu dobrych patriotów — tych, którzy walczyli z faszystwem hitlerowskim.

„Ukrywałem się na Węgrzech. Ale tutaj po wejściu wojsk hitlerowskich zostałem aresztowany. Więzienia Bakorföldvár, Siófok, Pecs i Budapeszt to droga straszliwego terroru, przez którą przeszło tysiące ludzi różnych narodowości.

Już w celach tych więzień spotkałem się z wielką pomocą komunistów polskich, czeskich, węgierskich i austriackich, którzy nawet w takim terrorze potrafili podtrzymać na duchu słabszych, organizować pomoc, mówić o bliskiej wolności.

Po kilku miesiącach pobytu w tych więzieniach, wywieziono mnie wraz z grupą 30 osób do obozu w Oświęcimiu. Tutaj pierwszą osobą, z którą zetknąłem się, był obecny premier Rządu RP — Józef Cyrankiewicz — jeden z przywódców i organizatorów ruchu oporu w obozie. Również i ja miałem zaszczyt korzystać z nieocenionej pomocy oświęcimskiego podziemia, które walczyło o wolność.

Dnia 27 stycznia 1945 r. na teren obozu wkroczyły pierwsze oddziały wyciągające wojska radzieckie, i od tej chwili skończył się cierpienia pozostających tam więźniów. Te pierwsze oddziały witaliśmy z taką radością, którą trudno wyrazić słowami — kończy me. Brózda.

Surowe kary za kradzież mienia społecznego

Wyrok w procesie szajki złodziejskiej z zakładów włókienniczych w Łodzi

Krzesło za krzesłem, rząd za rządem, piękna, obszerna sala Domu Kultury im. Waryńskiego jest wypełniona po brzegi robotnikami łódzkich zakładów pracy. Są tu mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy, sporo przodowników pracy. Zbliża się godz. 10. Za chwilę rozpocznie się rozprawa sądowa przeciwko 11 osobowej grupie robotników ZPB im. Stalina, którzy systematycznie okradali zakłady, wynosząc z fabryki i sprzedając kradzione materiały włókiennicze. Rozprawa toczy się w trybie doraźnym.

Godzina 10. Oskarżeni wchodzi na salę i zajmują swe miejsca.

Sala milknie. Tylko rozstawione mikrofony łapią ciche szmery i dźwięki i przez megafon rzucają je wielokrotnie na uczoną salę. Parę minut po 10 na salę wchodzi: sędzia, dwóch ławników, prokurator. Zajmują swe miejsca. Oczy kilkuset ludzi zawisły na ustach sędziego.

Rozprawa toczy się niemal na miejscu przestępstwa w lokalu fabrycznym, w obecności robotników ZPB im. Stalina.

Z jednej strony, na widowni, robotnicy-bohaterzy pracy socjalistycznej. Na przeciwko — ludzie zhańbieni, złodzieje, bumelanci żądni pieniędzy, łatwego zarobku, dezercyzy pracy socjalistycznej.

Przewód sądowy

11 oskarżonych, którzy stanęli przed wojewódzkim sądem, pracowało w Zakł. Przemysłu Bawełnianego im. Stalina. Część z nich pracowała w wykończalni zakładów, część zaś na zakładowej bocznicy kolejowej. Zatrudnieni w fabryce kradli gotowe materiały włókiennicze i przekazywali je swym współnikom z bocznicy kolejowej. Ci przetrzymali je czy to w wagonach, czy też umieszczając pod wagonami, poza obręb zakładów. Kradziono w ten sposób mienie społeczne sprzedawali na rynku lub paserom, a zyskiem dzielili się w stosunku „proporcjonalnym” do ryzyka kradzieży. Kto więcej ryzykował — ten miał więcej. Ta złodziejska spółka, działając od czerwca do listopada ub. r. zagrabiała setki metrów gotowych tkanin, narażając nasze Państwo Ludowe na duże straty materialne, a zalogę zakładów im. Stalina na gorycz niewykonania planów produkcyjnych.

Całe śledztwo i przewód sądowy wykazały, że motorem przestępczych czynów oskarżonych była chęć łatwego zarobku. Przez ich usta przewijało się często: „Małe zarobki, duża rodzina, ciężkie warunki”...

— To wszystko co oni mówią, to jedno wafelkie draństwo — mówi obelgacz przedziału średnioprzedniej ZPB im. Stalina — Bolesław Pawlik. Ze jest ciężko — to wiemy — dużą rodzinę ma prawie każdy z nas, zarobki mamy takłe, na jakie stać teraz

nasze Państwo Ludowe. I oni to rozumieją. Ale tu chodzi o to, że oni chcieli mieć jak największe pieniądze, a jak najmniej pracować. Swinie. Zarabiam tyle, co oni zarabiali, ale nigdy nie przyszło mi do głowy, żeby z fabryki, z naszego własnego gospodarstwa, wynieść coś i sprzedać na rynku — mówi ob. Pawlik oras więcej wzburzony. Mówię wam — to świnie! Draństwo, bo draństwo!

Przed trybunałem stoi właśnie oskarżony Tadeusz Kołat. Na pytanie sędziego odpowiada gładko jak po maśle:

...cała kradzież trwała nie więcej niż 10 minut. Szła szybko, bardzo szybko...

Ależ wprawa! I organizacja. Nic dziwnego, ta dobrana paczka myślała przez cały dzień więcej o kradzieży, niż o pracy...

Prok.: — Czy oskarżony wiedział czyj kradł materiały?
Osk.: — Firmy.

Prok.: — To nic nie mówi. Pomogę oskarżonemu. A więc czyj ten materiał był? Kapita listów?

Osk.: — Tego to ja już nie wiem...

— No, taki już 6 lat pracuje na własnym gospodarstwie, w fabryce, którą dało mu Państwo robotniczo-chłopskie i udaje, że nie wie, że nie pracuje już dla kapitalisty, a dla siebie — mówi gniewnie robotnik z PZB im. Stalina, ob. Owczarek, członek ZMP.

Osk. Adam Borecki, lat 52, windziarz, był już w roku 1951 karany z zawieszeniem za kradzież przędzy. Teraz spełnia rolę pośrednika między tymi, którzy kradli w fabryce i tymi, którzy transportowali kradziony łup na zewnątrz. Za każde przechowanie ukradzionego materiału otrzymywał Borecki 4 metry materiału. Stały „deputat”. Później kamraci płacili mu 2 złote, a następnie 3 zł od metra złożonego materiału. Ale i tam, między przyjaciółmi, były maleńkie nieporozumienia, które jednak przy odrobinie dobrej woli z obu stron dano się zawsze usunąć... Oto jedno z nich:

Sędzia: — Dlaczego osk. we wrześniu ub. roku przez pełnię czasu nie chciał przecho-

wywać kradzionego materiału?

Osk.: — A bo proszę Wysokiego Sądu nie opłacało mi się, no i słyszałem jak mówili, żeby uważać, bo możemy wpaść. Miałem za mało od metra, potem mi podnieśli — to się zgodziłem!...

— A ja już myślałem, że powie, że to z uczelności przestał kraść — mówi ob. Władysław Wójcik, pracownik ZPDZ, im. Konopnickiej. A on tylko dlatego, że za mało dawali i ze strachu. Szlag by to trafił! Kałdy z nas pracuje, stara się, oszczędza surowców i maszyn, zwiększa wydajność pracy, żeby tylko przedź wzbogacić tę naszą ludową ojczyznę, a taki, jak ten tu — okrada ją! Przeszkadza nam w pracy. Jeszcze chce kraść jak najwięcej. Dobry to i pożyteczny proces! Bardzo dobry!

Wyrok

Cisza pełna napięcia. Kilku set ludzi czeka z zapartym tchem na słowa sędziego. Przez jego usta przemawia ludowy trybunał sprawiedliwości, słowa jego są konkretnym, wraz z ludową praworządnością.

— Oskarżeni: Tadeusz Kołat i Eugeniusz Modliborski zostali skazani na kary po 8 lat więzienia, Adam Borecki, Marian Kręziel, Stanisław Czerwinski i Jan Strzelecki na kary po 5 lat więzienia, Jan Wiśniewski i Józef Nobis po 5 lat oraz Leon Chęciński, Zygmunt Borowski i Kazimierz Rzeźkowski na kary po 4 lata więzienia.

Twarde, krótkie słowa wyroku godziły nie tylko w 11 oskarżonych. Są one również groźnym ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy zaagitowani przez wroga klasowego chcieliby sięgnąć po własność społeczną, którzy chcieliby prowadzić wrogą akcję skierowaną przeciwko klasie robotniczej. Są także ostrzeżeniem dla tych, którzy chwilowo jeszcze, uchodząc sprawiedliwymi proletariackiej prowadzą tu i ówdzie ciemne interesy i interesiki.

Oskarżeni zostali surowo ukarani. Kary tej żądała dla nich cała klasa robotnicza. Łodzi i ogłoszony wyrok uważa za społecznie sprawiedliwy. Nasza ludowa praworządność karze surowo, ale celem kary w jej pojęciu jest wpływ wychowawczy. I dlatego 11 oskarżonych, którzy wobec Polski Ludowej sami zepchnęli siebie poza nawias naszej bohaterkiej klasy robotniczej, ponieśli zasłużoną karę, ale nie stracili szans na powrót na łono społeczeństwa, na rehabilitację. W Polsce Ludowej kara nie łamie człowieka — kara wchowuje go.

(S)

NOTATNIK ŁÓDZKI

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze organizuje wycieczkę doliną rzeki Jasieni. Rzeźka Jasien przepływa w południowej części naszego miasta. Przed przeszło 100 laty stanowiła ona bazę wodną do budowy wielkich zakładów przemysłowych nad jej brzegami. Zbiórka członków PTTK oraz wszystkich chętnych w dniu 27 stycznia o godz. 10,45 na Placu Reymonta przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Napiórkiowskiej. Udział w wycieczce bezpłatny.

Komenda Wojewódzka Powiatowa Organizacji „Służba Polsce” Łódź werbuje kandydatów na bezpłatny kurs kierowców samochodowych, organizowany przez Dyrekcję Okręgową Szkolenia Zawodowego w Państwowym Ośrodku Szkolenia Motorowego w Łodzi, trwający przez trzy miesiące. Kurs ten rozpoczyna się dnia 1.3. 1952 r.

RADIO

PIĄTEK, 25 STYCZNIĄ
Wiadomości — godz. 12,04, 17,00, 21,40 i 23,50.
11,45 „Głos mają kobiety”, 13,30 „Wzdechka Radiowa”, 13,45 Muzyka, 14,30 „Gorące dni”, 14,50 Koncert rozrywkowy, 15,30 Dla świetlic dziecięcych, 16,00 „Wzdechka Radiowa”, 17,45 Reportaż, 18,00 Muzyka, 19,30 Muz. i akt., 20,00 Koncert, 20,40 „Sachen” — odc. 2 noweli H. Sienkiewicza, 21,30 Gra ork. taneczna PR. 21,50 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia, 22,10 Rosyjska muz. kamer., 22,40 Muz. taneczna, 23,00 Muzyka.

Audycje rozgłośni łódzkiej
8,00 Wiadomości dla wsi, 8,05 II cz. reportażu „Dniówka obrachunkowa w Grochowle wyniosła 30 zł”, 8,15 Program na dziś, 16,20 Z mikrofonem przez miasto i wies. 16,35 Recital fortepianowy, 16,55 Na boiskach i bieżniach kraju, 17,15 Muzyka lekka i rozrywkowa, 17,35 Audycja dla kobiet, 18,50 „Wiośniarze walczą o plan”, 19,00 Graja i śpiewały zespoły ludowe, 19,15 Relieton, 19,25 Program na jutro.

3.310 izb obejmą

remonty kapitalne w Łodzi

Ogromnej pracy dokonają Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w 1951 r. Przy zmniejszonej od połowy listopada założonej M.P.R.-B. wg przybliżonych danych wykonano 101 proc. planu. Ogółem dokonano remontu 22.722 izb mieszkalnych oraz wykonano 2.426 innych robót.

Wielkie zadania stoją również przed M.P.R.-B. w bieżącym roku. Na pierwszy plan wysuwają się tutaj remonty kapitalne, które obejmą 3.310 izb. Poważne nakłady pieniężne zostały również przewidziane na remonty bieżące, których będzie kilkakrotnie więcej niż remontów kapitalnych.

Na zlecenie Ministerstwa Oświaty M.P.R.-B. wyremontuje także w okresie letnim ok. 200 szkół i przedszkoli. Niezależnie od robót remontowych, przedsiębiorstwo to wykona szereg robót budowlanych. M. inn. zo staną przebudowane domy przy ul. Kilińskiego 40 i Sienkiewicza 104. Wykończy się żłobki przy ul. Ogrodowej 18 i Milionowej, wybuduje przed szkołę w osiedlu na Ziołowej oraz poczekalnię M.P.K. przy ul. Północnej. Przebudowana zostanie stacja epidemiologiczna na przy ul. Napiórkiowskiego nr 10 oraz rozpocznie się budowę zajezdni dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta przy ul. Rymanowskiej.

W Wiśniowej Górze poczyna

Popierajcie TPD

nione będą remonty w domach dla nieuleczalnie chorych.

W dzielnicach pozbawionych wody powstanie 12 studzien publicznych, a w II kwartale b.r., przybędzie Łodzi nowy zakład kąpielowy, odbudowany na miejscu istniejącego przed wojną VIII zakładu kąpielowego przy ul. Zachodniej nr 38.

PIĄTEK 25 STYCZEN PAWA JUTRO Polikarpa

WAŻNE TELEFONY

Kom. Miejska MO 253-60
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYZURNA APTKI

A. S. nr 6 (Piotrkowska 165), A. S. nr 48 (Narutowicza 6), A. S. nr 15 (Rzgowska 147), A. S. nr 20 (Wieickowskiego 21), A. S. nr 31 (Karolewska 48), A. S. nr 3 (Napiórkiowskiego 41).
A. S. nr 41 (Al. Kosciuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
Dziś dyżuruje całą dobę szpital nr 2 przy ul. Krzeszowskiej 2

TEATR

TEATR NOWY (Wieickowskiego 15) nieczynny.

Realizację tych zadań ułatwi niewątpliwie M.P.R.-B. podział na trzy odrębne dyrekcje, który nastąpi z dniem 1 lutego. W pracy swej M.P.R.-B. będzie musiało włożyć szą niż w ub. r. uwagę zwrócić na jakość wykonywanych robót oraz wzmoczyć dyscyplinę wśród załogi, gdyż w r. 1951 pozostawała ona wiele do życzenia. (si)

68-letnia przodownica w spółdzielni pracy

W niedużej ale jasnej sali spółdzielni pracy im. Karola Świerczewskiego — przy długim stole siedzi zajęta pracą grupa robotnic. Obok stoi skrzynia odpadków skórzanych i filcowych. W drugim końcu stołu znajdują się piękne torebki gospodarskie, pochwyty do puderniczek, ładne filcowe czapeczki, paski filcowe i skórzane, skórzane torebki dam-

skie i mnóstwo różnorodnych maszerek. Ze skrawków, wydawałoby się, nadających się tylko do wyrzucenia, produkuje się tyle estetycznych, wartościowych przedmiotów.

— Dawniej odpadki naszego działu filcowego czy skózanego marnowały się. Dziś mamy ich za mało i sprowadzamy z innych fabryk — mówi nam majster — Antoni Salamon.

Przyjrzyjmy się bliżej produkcji i pracownikom. Praca odbywa się systemem taśmowym i została już częściowo zmechanizowana. Produkcja zaczyna się od pracy elektrycznej, która mechanizacja wycina formy. Następna osoba rozmazuje klej, koleżanka jej — klei. Kiedy skrawki te dotrą do siódmej z kolei pary rąk — zobaczy już można zrobioną z materiałów skórzanych kwadracik — torebkę gospodarską.

Spośród pracowników wyróżniły się szeregi przodowników pracy. Należy do nich obok ZMP-ów — Stybrych, 68-letnia ob. Darus, która przy wycinaniu form wykonała 125 proc. normy.

— Od lutego ub. roku zmniejszyliśmy przeszło 8 ton odpadków. W roku bieżącym przewidujemy 3-krotny wzrost produkcji — co pozwoli nam na przeobrażenie 24 ton odpadków — mówi nam były robotnik, obecnie kierownik spółdzielni pracy im. K. Świerczewskiego — ob. Słomka. (Sz)

Sanki, garnki i łapczany w PDT

W związku z zimą, która dopiero co się rozpoczęła, łódzkie PDT zapowiadają nadejście w najbliższym czasie tran sportu sanek. Będą to sanki dwuosobowe, w cenie 60 złotych.

Natomiast przed kilku dniami ukazały się w PDT — już zupełnie niezależnie od zmy — estetyczne łapczany jednoosobowe w cenie 1.360 zł. (na raty). Wkrótce mają nadejść także łapczany dwuosobowe, w cenie ok. 2 tys. zł.

Także niezależnie od pogody nadejdzie wkrótce wagon (już jest w drodze) naczyń emaliowanych, a więc będą to wazienki, wladra i różnego rodzaju garnki. (w.)

UWAGA

Korespondenci miejscy „Dziennika Łódzkiego”

W sobotę 26 stycznia o godzinie 19 w lokalu redakcji przy ulicy Piotrkowskiej 96 III piętro odbędzie się narada robocza. Jednocześnie przodującym korespondentem zostana wręczone nagrody.

KŁOPOT HANKI Z FLANELĄ



Pani Kapuścińska spóźniła się dzisiaj nieco. Po prostu zasnęła. Ubrała się więc szybko wybiegła z domu i popędziła przez ulicę. Po drodze omalże nie wpadła na córkę sąsiadki — Hankę.

— Dokąd pani idzie? — zapytała dziewczynę w przelocie.

— Dziś pracuję po południu, więc teraz chciałabym kupić sobie flanelę na szlafrok.



— Co??? W państwowych sklepach chce pani kupić flanelę? Wykluczone! Tylko na rynku. Tam mają doskonałą, zagraniczną.

I pani Kapuścińska popędziła dalej. A Hanka widząc przed sklepem długą kolejkę, wróciła do domu.

Pani Kapuścińska ustawiła się w kolejkę. Wśród starych znajomych, w dobranym towarzystwie. Narzekała na ciężkie czasy i na ciężkie ży-



cie dostała się wreszcie do sklepu, załatwiła co trzeba i udała się do domu. Posilił się nieco, bo jeszcze nawet śniadania nie jadła. Nie zdążyła. Takie dziś czasy.

A Hanka, niezupełnie przekonana przez Kapuścińską wstąpiła jednak, idąc do pracy, do sklepu, żeby zapytać o flanelę.

— Nieestety, proszę pani, była rano, ale już zabrakło — powiedział ekspedientka.



— Miała jednak rację Kapuścińska. Trzeba będzie iść na rynek — pomyślała Hanka.

Na rynku było gwaro i rojno.

— Rzeczywiście wszystkiego tu pod dostatkiem — Hanka rozglądała się dokoła. Nagle spostrzegła swą znajomą, panią Kapuścińską. Spod jej kurtki wystawał brząsek flaneli, a z kieszeni — stopa dziecięcej pończoski.

Poszukiwani pracownicy

Kierownika Działu Planowania, wysoko wykwalifikowanego, obeznanego z branżą metalową, poszukuje Centralny Zarząd Branży Metalowej. Mieszkanie zapewnione. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw należy składać „Prasa”, Piotrkowska 104a, pod „Planowanie”. 321-K

Pakowacza i sprzątaczkę zatrudni R.S.W. „Prasa”, Piotrkowska 96. Zgłoszenia do Referatu Kadry. 324-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczne, skórne 8-9,30, 3-5 Piotrkowska nr 106. (745-G)
Dr ZAURMAN specjalista skórne, wenerologiczne 8-9,30, 4-6, Narutowicza nr 2. (108-G)
Dr SIENKO specjalista skórno-wenerologiczne 4-6, Kilińskiego 132. (1020-G)
Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerki, Piotrkowska 33, przyjmuje 4-6 (87G)
Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórne, płuca we (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwartą — siódma Dr PIWECKI wenerologiczne, płuca, serce, przyjmuje 3-7 Piotrkowska 35.

Dr STYSIAK, choroby nerwowe, wewnętrzne, Narutowicza 75d m. 10, druga — trzecia. (37G)
Dr BIBERGAL, skórne, wenerologiczne 4-6, Piotrkowska 134, tel. 269-96.
Dr BARAN — wewnętrzne tel. 105-47 Piotrkowska 103. m. 17. (258-G)
Dr HORECKI choroby żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza 35, telefon 206-99. (414-G)
Dr LESNIEWICZ chirurg 18-19, Jaracza 36a, tel. 224-09. (948-G)
KUPNO — SPRZEDAŻ
PLAC do sprzedania. Helenówek, wiadomość ul. Franciszkańska 58 w sklepie. (1170-P)

WAGI Wypożyczenie nie mówicy, naprawa — stempiowanie, kupno potłamanych Piotrkowska 9.

ZAOFIAROW. PRACY
POTRZEBNA pomoc domowa Świadectwa pracy konieczne. Piotrkowska 120 sklep Linkowski.

BUFETOWA i pomoc kuchenna potrzebna. Limanowskiego 116, Bar Sobczak. (651-G)

LOKALE
ZAMIENIE 2 pokoje z oddzielnym wejściem w śródmieściu (wygody) na podobne. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Zgoda”

SAMOTNA pracująca poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego z niekierującą pomocą. Prasa Piotrkowska 104a „Studia Jęcza”. (767-G)

DOJEZDZAJĄCY prawnik kilka razy w miesiącu poszukuje niekierującego pomieszczenia przy rodzinie. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Radom”. (996-G)

ZAMIENIE komfortowy pokój, śródmieście z używalnością kuchni na 1 lub 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Oferty Prasa ul. Piotrkowska 104a pod „Willa”. (727-G)

PRZYJME tylko uczeni ce do wspólnego pokoju. Mielczarskiego 6-8.

NAUKA I WYCHOW
KROJU nowoczesnego szycka modelowania dla potrzeb domowych wyczucają półroczne kursy IPR Piotrkowska 24-7. Zapisy 10-12, 16-18

ZAPISY na kursy nowoczesnego kroju, modelowania szyćcia IPR. Sienkiewicza 89 (475-G)

ROZNE
PARYŻANKA Artystyczna Cerownia naprawia garderobe bez śladu — Wieickowskiego 6, m. 5, front I piętro. (253-G)

ZGUBIŁ
ZGUBIONO kartę meldunkową nr H. IX 14740 na nazwisko Pietrzyk Adam, Daniłowski 7.

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. Nazwisko Kilmek Kazimierz, Modra 21.

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. Marzec Mirosława ul. Nowogrodzka 31.

ZGUBIONO kartę meldunkową Wałgórski Miłkołaj, Wrocławska 15.

SKRADZIONO kartę meldunkową oraz legity. cehową nr 458 wydaną przez Izbę Rzemieślniczą w Łodzi na nazwisko Burhard Leon. (753-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową Weronika Kupczyk, Krakowska 8.

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 5246 na nazwisko Helena Dobrucka, zam. Aleja Kościuszki 52.

ZGUBIONO kartę meldunkową Roguś Jan, Andrzejka Struga 76. (754-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, książeczkę wojskową. Nazwisko Kaźmierski Stefan, wieś Zborowski, gm. Wojsławice.

ZGUBIONO 2 legity. tramwajowe, kartę meldunkową, kwit na zdjęcie fotograficzne. Urbania Wawrzyniec, Zeromskiego 7.

ZGUBIONO legity służbową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Wydział Zdrowia oraz kartę meldunkową. Nazwisko Ewa Andrzejewska, Piotrkowska nr 145. (721-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Miłanek Maria, wieś Imielinek, gm. Łanęta, pow. Kutno. (723-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową nr H-VI-22276 na nazwisko Zofia Rutkowska, Sanocka 6.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kazimiera Sobolewska Łódź Piotrkowska 63. (730-G)

SKRADZIONO książeczkę podatkową nr 1 na nazwisko Jask Edward, ul. Wólczńska 133. (721-G)

ZGUBIONO legitymację służbową. Ołczak Rozalia, Bracka 11.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko — Marcin Ruta, Zgierska 43

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na motocykl nr H. — 2953 na nazwisko Kackiewicz Zdzisław.

ZGUBIONO legity. tramwajowa, Zw. Zaw., Ligi Kołbię, wyrok rozwodowy, kartę meldunkową, metryki urodzenia, dowód służbowy, dowód radiotelefonny i inne. Klimczak Regina, Zgierska 70.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną MRN Wydział Finansowy Piotrków Tryb. Stanisław Olczykowski. (1158-P)

ZGUBIONO kartę meldunkową H VIII 2997 — Tomczak Helena, Wieickowskiego 25. (820-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, odcinek zameldowania, Jerzy Bartosiewicz, Zielona 39, m. 3.

ZGUBIONO kartę meldunkową nr A-II-3187 na nazwisko Tekla Dąbrowska. (708-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Ujarz Marianna, Jaracza 17 m. 23. (705-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, Marian Niedozielski, Wólczńska 251, m. 16. (774-G)

ZGUBIONO legity. Ubezpieczalni Społecznej, Henryk Żbikowski Kolumna, Bracka 11. (773-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, Maria Nowaka, Zielona 23, m. 8.

ZGUBIONO legity. szkolną na nazwisko Józwiak Barbara. (736-G)

Okręgowy Zakład VI P.P. „Derodinska” w Łodzi, ul. Traugutta 8, przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.12.1950 r., wszelkie zażalenia i odwołania załatwia kierownik zakładu lub jego zastępca w poniedziałki, od godz. 15 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjętym jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 319-K

Spółdzielnia Pracy „Garbarz Łódzki”, Łódź, Kwidzińska 14, przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.12.1950 r., wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w poniedziałki, od godz. 10 do 13. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjętym jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 310-K



Jeszcze od czasu do czasu na różnego rodzaju zawodach sportowych bardziej nerwowi albo mniej wychowani (jak kto woli), próbują wypraczyć swym zachowaniem sens szlachetnej rywalizacji.

Na tych wszystkich znaleziono radykalny środek.

Delegatura Komisji Specjalnej w Warszawie skierowała ostatnio do obozu pracy kilku chuliganów, urządzających awantury na trybunach i boiskach w czasie meczów sportowych. Na 24-miesięczny pobyt w obozie pracy przymusowej skierowany został m. in. Włodzimierz Brzozowski, który spowodował awanturę w czasie meczu piłkarskiego.

Na 9 miesięcy pobytu w obozie pracy skierowano Kazimierza Caln, który swoje niezadowolenie z orzeczenia sędziowskiego przejawiał rzucaniem butelek.

Łodzianie prowadzą

Po ostatnich meczach ligowych w piłce koszykowej tabela punktacyjna przedstawia się następująco:

1. Spójnia Ł.	13	11	688:555
2. Gwardia Kr.	13	9	648:528
3. Ogniwo Kr.	11	7	697:492
4. Stal P.	13	6	582:597
5. AZS Warsz.	12	6	502:567
6. CWKS	11	5	552:570
7. Spójnia Gd.	10	4	430:425
8. Kolejarz O.	9	4	405:404
9. Włókniarz Ł.	12	4	566:568
10. Kolejarz P.	12	4	450:545
11. Kolejarz W.	12	4	553:625

Humor sportowy

— Dość mam tej jazdy, wracam do domu.
— Dlaczego? Przecież taki puszysty śnieg i tak przyjemnie grzeje słońce.

— Czuję to nawet w butach.

— Dokuczają ci odciśki?

— Nie, tylko cisną mnie buty.

— Ty zawsze byłeś fajtlapa. Tylko głupi wybiera się w góry w ciasnych butach narciarskich.

— Chciałbym wiedzieć, jak na moim miejscu postąpiłby podobni do ciebie mądrali, skoro większe numery butów narciarskich wykupiono na spacer po ulicach Łodzi.



Sport

166 zespołów zgłosiło się do raidu tatrzańskiego

Narciarze z całej Polski startują w Zakopanem

166 zespołów zgłosiło już swój udział w Komisji Turystyki Narciarskiej PTT-K do raidu narciarskiego, który odbędzie się od 5 do 10 lutego.

Tak duża ilość zgłoszeń spowodowała, że organizatorzy projektują dodatkowe nowe trasy trasy z Makowa (Podhalańskiego), Rabki i z Jaszczurówki (tatrzańska). Prawie wszystkie zespoły zgłoszone są nie przez zrzeczenia, a przez koła przy zakładach pracy.

Uczestnicy raidu otrzymają piękne odznaki pamiątkowe. Najliczniej napłynęły dotychczas zgłoszenia z Krakowa — 48 zespołów, z Nowej Huty 4 zespoły. Poza tym napływają zgłoszenia z całej Polski m. in. z Koszalina, Białegostoku, Sosnowca, Łodzi i Warszawy.

Najmniej zgłoszeń wpłynęło z Zakopanego, bo tylko jedno — ze szpitala dziecięcego. Oczywiście, startować będą nie dzieci, ale członkowie koła sportowego „Unia” przy tym szpitalu.

Będzie można wziąć na raid aparaty fotograficzne, które umożliwią dokonywanie zdjęć z nieznanymi dotychczas nieuczestniczących przez narciarzyturystów, terenów.

Konkurs fotograficzny ogłoszony przez organizatorów da z pewnością doskonałe wyniki i odkryje nam piękno naszych mało znanych miejscowości. Z ciekawszych zgłoszeń należy zanotować zespół dziennika „Expressu Wieczornego” z Warszawy, w którym wezmą udział: Wawrzyniec Żuławski, A. Bahdaj i S. Mrowiński. Z Krakowa zgłosił się zespół, którego uczestnikami będą turyści w wieku powyżej 50 lat. Najmłodszy z nich ma 51 lat, a jedna z kobiet, członkini tego zespołu liczy 60 wio-

sen.

PTT-K w Krakowie zamysła zgłoszenia w dniu dzisiejszym. Ile zgłoszeń napłynęło jeszcze, trudno przewidzieć. Komisja Turystyki Narciarskiej przewiduje udział około 1000 uczestników.

Antoni Targosz.

Tenis stołowy w Pabianicach

Przy MKKF w Pabianicach powstała sekcja tenisa stołowego w składzie: przewodniczący St. Szyburski sekretarz B. Wyrebski, sprawy sędziowskie — R. Sobczak, komisja gier i dysc. Z. Wilczek. Prezydium sekcji na posiedzeniu w dniu 15.1. ustaliło następujący podział drużyn:

Grupa I — Gimn. Chemiczne, Technikum Handlowe I, Gimn. Przemysłowe i Włókniarz III, grupa II — Ogniwo II, Włókniarz I, Stal I, Unia I, Technikum Handlowe II Ogniwo Koło 23, grupa III — „Jedwab”, „Wełna”, Stal II, Unia II, Włókniarz II, Ogniwo I.

W dniu 20 bm. rozpoczęły się pierwsze mecze o mistrzostwo powiatu. Mecze rozgrywane są w 11 partiach: 9 singli i 2 deble.

W ostatnich meczach uzyskano m. in. następujące wyniki: Technikum Handlowe I — Włókniarz III 3:2, Ogniwo II — Koło Ogniwo 23 3:2, Technikum Handlowe II — Unia I 9:2, Ogniwo I — Stal II 8:3.

Z. Gamoń

Mistrzostwa Łodzi w... Zakopanem

Niestety, w bieżącym sezonie poza granicami własnego miasta musimy szukać śniegu. Narciarze łódzcy zerwali więc z metodą bezskutecznego wyczekiwania na białą puch i postanowili tegoroczne zawody narciarskie o mistrzostwo Łodzi zorganizować niedaleko swego miasta, bo tylko... w Zakopanem.

Program zawodów, które odbędą się w dniach od 31.1. do 3.2. przewiduje: bieg otwarty, slalom gigant, sztafety, slalom otwarty i do kombinacji.

W Zakopanem odbędą się również mistrzostwa Warszawy. Z Łodzi do Zakopanego wyjadzie grupa 27 zawodników, reprezentujących AZS, Unię, Ogniwo i Wydział Oświaty MRN.

Warto zaznaczyć, że będą to w historii narciarstwa łódzkiego pierwsze zawody narciarskie w Zakopanem o mistrzostwo okręgu, położonego na terenach nizinnych.



Grunt to trening

To nie są bokserzy, ani piłkarze w czasie codziennego treningu. Na zdjęciu widzimy grupę najlepszych naszych ping-pongistów. Do

Okazuje się, że chcą być rzeczywiście dobrym graczem, nie wolno zapominać o zaprawie i o systematycznym treningu, stosowa-



Na zdjęciu: uczestnicy obozu w czasie ćwiczeń na boisku.

niedawna mniemano, że tenis stołowy to takie sobie stukanie po stole i na tej niewinnej grze towarzyskiej wszystko się kończy.

Ping-pongiści Rumunii w Bombaju

Do Bombaju na mistrzostwa świata w tenisie stołowym, które rozpoczynają się 1 lutego br., przybyła pierwsza ekipa. Jest nią żeńska drużyna Rumunii, która broni tytułu drużynowego mistrza świata.

W skład zespołu wchodzi dwukrotna mistrzyni świata Rozeanu oraz Szasz i Soller.

nym przez sportowców uprawiających inne gałęzie sportu.

Grupa zawodników tenisa stołowego przed wyjazdem na zawody do NRD przeprowadziła na specjalnie zorganizowanym obozie solidny trening nie tylko w sali przy stole ping-pongowym, ale i na boisku.

Sza bliżej na planszy

W sali Gwardii przy ul. Stalina, rozpocznie się w sobotę zgłoszeń i wyrównany poziom kandydatów do mistrzowskiego tytułu, sobotnie spotkania zapowiadają się interesująco.

W sali Gwardii przy ul. Stalina, rozpocznie się w sobotę zgłoszeń i wyrównany poziom kandydatów do mistrzowskiego tytułu, sobotnie spotkania zapowiadają się interesująco.

GŁOSY i odgłosy

Ułatwią pracę listonoszom

„W celu usprawnienia pracy listonoszów, a tym samym zaoszczędzenia im chodzenia po piętrach, zebrani uchwalają: wystąpić do Okręg. Dyr. Poczty i Telegr. o wskazanie miejsc oraz warunków nabywania zbiorowych skrzynek na listy, umieścić je w bramach domów i ponieść koszty ich instalacji” — jest to wyjątek z uchwały komitetów domowych i blokowego nr 311.

Uchwała wzywa jednocześnie inne komitety do podjęcia podobnych zobowiązań.

Okazuje się, że apel nasz skierowany do komitetów na łamach „Dziennika” nie przeszedł bez echa. Również Dyr. Okr. Poczty i Tel. informuje nas w nadesłanym liście, że Ministerstwo Poczty i Telegrafów ma wydać w najbliższym czasie rozporządzenie o zakładaniu w budynkach mieszkalnych skrzynek pocztowych. oprac. na podstawie listu komitetu blokowego 311.

Odpowiedzi REDAKCJI

L. S. — Odpis listu przestaliśmy do MO.

Z. M. — Winną Górą. — Wadliwym rozdziałem towarów zainteresowaliśmy PZGS w Skierniewicach. O wyniku interwencji powiadomimy.

XY — Projektowane przez Pana zmiany w kursowaniu „szesnastki” przestaliśmy do MPK.

M. G. — Z nadesłanych wierszy nie skorzystamy.

Mają czas...

Podczas remontowania domu przy ul. Wieńkowskiego 75 stwierdzono, że belki stropów na III piętrze są przegniłe. Oddział Budownictwa Prez. DRN wydał zarządzenie by zabezpieczono stropy do 1 grudnia 1951 r. Inwestor (Z.N.) zwrócił się do wykonawcy (II Oddz. M. P. R. B.) o dokonanie zabezpieczenia.

17 stycznia br. w opisywanym stropie zapaliła się belka nieprawidłowo wpuszczona w przewód kominowy, na skutek tego zwiększyło się zagrożenie. Może fakt ten skłonił II Oddz. M. P. R. B. do wykonania zabezpieczenia. Lepiej późno niż wcale — mówi przyślowie. Lokatorom chodzi o to by nie było za późno.

Echo GŁOSÓW

ILE KOSZTUJE NAPRAWA RADIA?

Czytelnik T. R. napisał w nadesłanym liście, że w punkcie usługowym C. U. R. K. (ul. Kilińskiego 44) za naprawę radia wyznaczono 45 zł, a wykonanie miało trwać 18 dni. Spółdzielczy punkt usługowy dokonał naprawy w ciągu trzech dni i policzył 31 zł 80 gr. Zapytaliśmy wówczas: ile kosztuje naprawa radioodbiornika?

W odpowiedzi Wydział Handlu Prez. RN zawiadamia, że w punkcie usługowym CURK oświadczone, że notatka całkowicie miją się z prawdą, gdyż naprawa potencjometra wynosiła tylko 40 zł, a termin większej naprawy trwa tylko 12 dni.

Ponieważ ob. T. R. nie ma świadków, nie może udowodnić nieścisłości podanych przez punkt usługowy CURK. Widać jednak z tego wyjaśnienia, że punkt spółdzielczy dokonał naprawy o 8 zł 20 gr taniej. Tak więc nadal istnieją wątpliwości ile kosztuje naprawa radia.

STRESZCZENIE

Pewnego dnia do rodzinnej wioski Nisso przyjechał poborca podatków dla „zwywego boga” z Jachbaru przyjaciel pana rozległych włości po drugiej stronie rzeki — Aziz-Chona. Następnego ranka przezuwająca coś złego Nisso ciotką przystroila w bransoletkę i korale i sprzedała ją poborcy podatków za kilka garści opium. Ten z kolei odsprzedał ją Aziz-Chonowi, który postanowił uczynić z Nisso jeszcze jedną swoją żonę.

Nisso nie chcąc pogodzić się z czekającym ją losem ucieka z pałacu Aziz-chona i po wędrowce przez góry znalazła się w małej wiosce góralskiej po drugiej — radzieckiej stronie granicy. Tu zaopiekował się nią przewodniczący rady wiejskiej Bachtior i przybył przed kilku laty do osady Rosjanin przezywany przez mieszkańców — Szo-pirem.

Bachtior zarumienił się, zakrywa chałwą ręką, lecz nie odnosi jej z powrotem do komórek!

— Zartujesz, Szo-Pir, ktoś usłyszysz — wiesz, jakie będzie gadanie, przewodniczący Rady Gminnej kradnie cudze kobiety!

— Jaka z niej kobieta. — Nie zdążyła jeszcze na świat popatrzyć. Kobieta! To jeszcze dziewczyna!

— Nie! Nie dziewczyna! — mówi z przekonaniem Bachtior.

— Kobieta.

— I tobie na pewno się podoba? — Powiedz, podoba się?

Bachtior w żaden sposób nie może się przyzwycząić do żartów Szo-Pira. Gotów się obrazić, a Szo-Pir mówi w dalszym ciągu:

— Zresztą, a dlaczego nie miałbyś się z nią ożenić? Oczywiście według prawa radzieckiego. Przecież możesz jej się podobać? Masz już dwadzieścia lat!... Panienska u nas podrośnie, polubi cię. Specjalnie wysoki nie jesteś, lecz za to wesoly i gorący!

Giulriz wynosi z domu garnuszek z kaszą grochową.

— Pierze koszule... — mówi po powrocie Giulriz. — Bardziej ją nastraszyłeś, Szo-Pir!

— To daj jej inną. Peczywiście, kosa!...

Gdy wrzeszcze, czystą, świeżą Nisso z zaplęcionymi warkoczami, udało się pośadzić do stołu, oznajmia, że najadła się owoców morwy. Szo-Pir nie namawiał jej do jedzenia, lecz kazał siedzieć z wszystkimi.

Z zadowoleniem stwierdził, że Nisso już nie jest taka dziwna, na pytania odpowiada chętnie, aczkolwiek z rezerwą. Rozmawiała już bez ceregieli z Bachtiosem, który był zakio-



(22) tłum. Zofia Łapicka

potany. Szo-Pir nie poznawał w nim zawsze zdecydowanego i śmiałego młodzieńca i był tym bardzo zdziwiony.

Energia i stanowczość Bachtiora spodobały się Szo-Pirowi w pierwszym roku jego pobytu w Sjatangu. Dlatego też postarał się by wybrano Bachtiora na przewodniczącego rady gminnej. Szo-Pira zaś mieszkańcy wawózowy wybrali na zastępcę Bachtiora.

Bachtior miał w tym czasie siedemnaście lat... Gdy Szo-Pir przywedrował do Sjatangu — wtedy nie nazywał się jeszcze Szo-Pir. Zdemobilizowany żołnierz Czerwonej Armii Aleksander Miedwiediew wszedł do pierwszego sadu mrowowego, gdzie woda w kanale była czystsza, a drzewa dawały gęsty cień. Zdjął z siebie plecak, dubeltówkę i brezentowy chlebak, zdjął z ramion zwinęty płaszcz wojskowy i zmęczony rzucił się na soczystą trawę.

Mieszkańcy osiedli rozsiadli się dookoła na trawie, i bez żadnego skrupowania oglądali nieznanego, z naiwną ciekawością obmacywali jego odzież i rzeczy... Wybuchł pomiędzy nimi ożywiony spór. Szczególnie gorąco dyskutował młody czarnooki mieszkaniec, o mało nie pobił się z dwoma starcami, którzy mówili o czymś władczym, gniewnym tonem. Aleksander nie rozumiał wtedy jeszcze języka mieszkańców Sjatangu, lecz potem dowiedział się o co poszło. Starcy chcieli go wypędzić i tylko chłopka młodzień, która rozumiała, że przyszedł „od prawdziwej władzy radzieckiej”, obroniła go.

W ten sposób skończyła się jego długa wędrowka po Wysockich Górach. Bo i cóż miał robić? Wrócić do rodzinnego miasteczka? Na innych czekały rodziny: rodzice, żony, dzieci. Miedwiediewa nikt nie oczekiwał... Wrócić tam, gdzie wszystko było zniszczone i zrujnowane? Do tego małego miasteczka, w którym bielili się ściany domu, wśród bezbrzeżnych pól puszystej bawelny, gdzie Sańka jeszcze od dzieciństwa patrzył na istną wieżę Babel błądzących, jak wid-

ma, zagadkowych, ośnieżonych wierzchołków... Nikt nie znał ich nazw, ani nie wiedział, jak daleko sięgają... Mieszkańcy miasteczka opowiadali najfantastyczniejsze historie. Ze tam, wśród lodowych szczytów żyje plemię strasznych brodatych pigmejów, którzy żłobią sobie pieczary w lodzie... Pigmeje ci nie znają ani traw, ani drzew, ani zwykłej ludzkiej strawy, jedzą tylko, specjalne, niebieskie kamienie, a zdobywają je, przelatując z wierzchołka na wierzchołek na skrzydłach ogromnych ptaków. Wielu mieszkańców przysięgało, że widzieli te ptaki, i że pewnego razu, podczas silnej burzy, ptak taki spadł na głównej ulicy i że złamanego skrzydła zeskokczył zestraszony pigmej — przebiegł po całej ulicy i schował się pod liśćmi bawelny za miastem.

Gdy Sańka podrosł, zrozumiał, że to wszystko bajki, lecz tajemnica gór pozostała tajemnicą. Marzenie o tym, aby przeniknąć do tych zakazanych gór, tkwiło w nim ciągle i rosło coraz bardziej. Być może, gdyby w życiu jego nie wydarzyło się to straszne, co nastąpiło później — gdy stał się już dorosłym człowiekiem, obczarowanym rodziną — najprawdopodobniej nigdy nie zawędrowałby w te góry, jeździłby na swojej ciężarówce po upalnych, pełnych kurzu drogach. Lecz życie przybrało inny obrót — i dziecięce marzenie urzeczywistniło się. Aleksander wraz z oddziałem Czerwonej Armii znalazł się w tych górach i walczył tutaj przeszło dwa lata z basmaczami. Gdy oddział z pustynnych Wschodnich Dolin, gdzie spotykało się tylko koczowniców, przedostał się do Wielkiej Rzeki i znalazł się w osiedlu podobnym do Sjatangu, Aleksander po raz pierwszy ujrzał takich prostych, ale nieprzeciętnych ludzi. I zdawało mu się, że jak w dziecięcej bajce, z górskiej pieczary wyjdzie jakiś pigmej, siądzie na ptaku i polec! — we Wschodnich Dolinach Sańka widział niemało olbrzymich ptaków.

Komisarz Karawajew zawsze uważał, że żołnierze Czerwonej Armii powinni pozostawać w dobrych stosunkach z miejscową ludnością.

— Właściwym byłoby towarzysze — mawiał on — abyśmy pozostali tutaj i pomagali tym ludziom w poznaniu prawdziwego życia. Zrozumieliby, co to znaczy życie radzieckie, jakim człowiekiem jest żołnierz Czerwonej Armii. Popatrzcie, oni orzą pła rogami kóz! A jak śpiewają! Na pewno nigdy nie słyszeli wesołej muzyki! Zatańczyć by im po naszymu, pod dźwięki harmonii! (D. C. n.)